

# Zientara, Włodzimierz

---

## Mowa dziejopisa elbląskiego Izraela Hoppego o pożytku z historii, z roku 1621. Przyczynek do kształtowania się osobowości twórczej historyka

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-3, 219-223

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Włodzimierz Zientara

## MOWA DZIEJOPISA ELBLĄSKIEGO IZRAEŁA HOPPEGO O POŻYTKU Z HISTORII, Z ROKU 1621

Przyczynek do kształtowania się osobowości twórczej historyka

Kiedy mówimy o XVII-wiecznej historiografii w Prusach Królewskich, wymieniając nazwiska wybitnych przedstawicieli w tej dziedzinie, Krzysztofa Hartknocha, Joachima Pastoriusa, Reinholda Curicke, Izraela Hoppego i innych, odczuwamy pewien niedosyt. Dotychczasowe badania tego okresu są, jak wiadomo, ciągle niepełne, fragmentaryczne i nie dają nam pełnego wyobrażenia o działalności grupy ludzi, którzy pozostawili materiały w znakomitej większości do dzisiaj nie zbadane. Zwykle dzielimy dziejopisarzy Prus Królewskich na dwie grupy: profesorów gimnazjalnych z Gdańska, Torunia i Elbląga oraz urzędników miejskich, z reguły działających w wymienionych miastach.

Izrael Hoppe, burmistrz i burgrabia elbląski miał jako historyograf o tyle ułatwione zadanie, że posiadał dostęp do archiwum miejskiego, co dla innych mu współczesnych nie było wcale łatwe lub po prostu niemożliwe. Ponieważ najważniejsze dane biograficzne, dotyczące Hoppego, publikowano już kilkakrotnie<sup>1</sup>, przypominmy sobie tylko najważniejsze z nich.

Urodził się w roku 1601<sup>2</sup> w Elblągu, w latach 1607—1615 był uczniem Gimnazjum Elbląskiego, studiował w uniwersytetach w Rostocku i w Greifswaldzie (1620—1622) tzw. „politykę”, historię oraz języki starożytne. Karierę urzędnika miejskiego w Elblągu rozpoczął Hoppe w roku 1627, kiedy to Rada Miejska mianowała go prowizorem bractwa św. Anny. W dwa lata później był już członkiem Rady, a w 1632 r. po raz pierwszy został wybrany burmistrzem. Ciekawym w życiu elblązanina jest fakt, że burgrabią mianowany został najpierw przez królową szwedzką, Krystynę, a następnie w kilka lat później przez Władysława IV. Cieszył się on zaufaniem obu stron, szwedzkiej i polskiej, w roku 1637 został przez tegoż Władysława IV na sejmie w Warszawie nobilitowany. Zmarł w roku 1679.

---

1 Por. W. Zientara, *Israel Hoppe, der Geschichtsschreiber der Stadt Elbing in der Zeit der schwedischen Kriege*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Filologia Germańska VII, 1981, 122, s. 3.

2 Por. Max Toeppen, *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 1, Lipsk 1881, s. 115; także jego wstęp do *Geschichte des ersten schwedisch-polnischen Krieges*, Lipsk 1887 oraz *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, t. 9, s. 607 i R. Helwig, *Elbings Schwedenzeit*, Elbinger Hefte, Essen 1959, z. 26.

Wszelkie materiały i opracowania pióra I. Hoppego zachowały się do dzisiaj w postaci manuskryptów. Znajdują się one w Bibliotece Gdańskiej PAN oraz w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku. Wyjątek stanowią dwie pozycje, które ukazały się drukiem. Pierwsza z nich, zarazem jego największe dzieło, to *Geschichte des ersten schwedisch-polnischen Krieges in Preussen*, które wydał Max Toepfen w roku 1887 w Lipsku. Następną, na którą się skoncentrujemy, rzadko wymienianą, to próbka pracy studenckiej, napisana przez elblązanina w Rostocku pod kierunkiem profesora retoryki Johanna Simoniusa (1566—1627)<sup>3</sup> zatytułowana *Oratio de vero historiarum usu* (*Mowa o prawdziwym pożytku płynącym z historii*). Mowa wygłoszona została w roku 1621 na posiedzeniu Kolegium Filozoficznego uniwersytetu i wydana drukiem w tym samym roku w oficynie Joachima Pedanusa. Jeden jej egzemplarz, świetnie zachowany, znajduje się w Bibliotece Gdańskiej PAN<sup>4</sup>. Mowę swą zadedykował autor ojcu, Izraelowi Hoppe (1563—1624), Kryspinowi Stimerowi oraz Michałowi Fuksowi, patrycjuszom elbląskim. Praca wydana przez J. Pedanusa opatrzona jest krótkim wstępem Johanna Simoniusa. Podkreśla on znaczenie znajomości historii nie tylko dla przywódców państw, ale także dla ich szeregowych obywateli. Simonius cytuje tutaj Cyncerona i Platona, twierdzących, że historia jest świadkiem czasów, światłem prawdy, życiem pamięci, nauczycielką życia, posłanką dawnych czasów, a niewiedza o niej jest podobna do wiecznego pozostawania dzieckiem.

I. Hoppe wygłosił mowę w języku łacińskim, a tekst jej wynosi 21 stron, które nie posiadają numeracji, co jest regułą w ówczesnych drukach tej objętości. Już w pierwszych słowach kontynuuje on myśl swojego nauczyciela, stwierdzając, że właściwy stosunek człowieka do historii to „najlepsza podpora najdoskonalej zorganizowanych państw, fundament państwa, podstawa jakby pewnego Atlasa, królestw i wszelkiej władzy”. Należy stworzyć niezłomne zasady, aby wzory postępowania przodków uchodziły za wiarygodne, a środkami tymi, niejako zbawiennymi, zapobiegać należy ludzkiem upadkom, głupocie i płytkości ludzkiego życia. Dzięki „właściwemu stosowaniu historii zachowana będzie nieśmiertelność i wieczność Rzeczypospolitej, zarówno w czasie wojny jak i pokoju”. Autor dostrzega też błędy w wychowaniu młodzieży w Rzeczypospolitej. Według niego „prawdziwa historia mogłaby ustrzec przed upadkiem i zniszczeniem jedynie wtedy, jeśli młodzież pragnąca i pożądaną najgorliwiej wiedzy o dziejach zostanie otoczona opieką, zwłaszcza w tym czasie, w tym wieku, kiedy ludzie najbardziej lekkomyślni wydają najbardziej popolite i sprzeczne sądy także o sprawach najdonioślejszych i to do tego stopnia, iż nie od rzeczy można tutaj przytoczyć przysłowie Terencjusza, który mówi: ile głów, tyle zdań”<sup>5</sup>. Na poparcie krytyki współczesnych podaje Hoppe przykład szewców szydzących z obrazu Apellesa<sup>6</sup>, „którzy wszystko malują bardziej ozdobnie, wszystko wiedzą lepiej — nie spostrzegają, iż lekkomyślnie zaniedbują swojego rzemiosła”<sup>7</sup>. Z kolei wymienia autor imiona największych dziejopisów, wychalając ich zasługi dla historii, poczynając od Mojżesza, którego „historia wyjaśnia powstanie wszechświata, —

3 Por. J. F. Jücher, *Allgemeines Gelehrten = Lexikon*, s. 612.

4 Biblioteka Gdańska PAN, MA 3927.

5 Terentius, *Phormio*, r. 454 (dosłownie „Quod homines, tot sententiae”).

6 Apelles — malarz żyjący za panowania Aleksandra Wielkiego, używał czterech farb podstawowych: białej, czerwonej, żółtej i czarnej.

7 Por. Plinius, 35, 10.36.

wskazuje na kolejność pierwszych Ojców [Kościoła]”. Dalej nazywa Hoppe imiona m.in. Berososa, Orozjusza, Herodota. Tego ostatniego określa jako „najśladszą muzę mowy jońskiej” (jako że Herodot pisał w dialekcie jońskim). Tycydyesowi, Ksenofontowi, Kurcjuszowi, Tacytowi, Cezarowi, Liwiuszowi studiujący historię zawdzięcza to, iż „prawie nic ze starożytności nieznane nie pozostało”.

W następnym punkcie swojej mowy przedstawia Hoppe swój pogląd na istotę historii: „— przedmiotem historii nie jest bowiem ani dociekanie filozoficzne co do istoty początków i przyczyn, ani też mieszanina zaleceń, ani w końcu przedstawienie jednego żywota władcy, bądź filozofa, jak ci zachowywali się w domu wobec żony, dzieci, rodziny, gości, jaki każdy z nich prowadził tryb życia i jaką wyróżniał się postawą ciała, przedstawienie tego nie stanowi o właściwym zadaniu historii. Jednakowoż powinnością historii jest opisywanie dziejów publicznych, wojen, zasadzek, pokoju, przemyerzy, powstań, zamieszek, ustaw prawnych, herezji, wyroków sądowych, zmian ustrojowych państwa —”.

Hoppe podkreśla, że już starożytni wodzowie, prowadząc wojny, potrafili docenić znaczenie historii i „mieli zawsze przy sobie mężów uczonych i wykształconych, korzystając zawsze z ich rad i pouczeń. Perykles z wyrazami najwyższego szacunku nie odstępował Anaksagorasa, Tymoteusz Isokratesa, Agesilaus Ksenofonta, August Trebatiusza, Wespazjan Kasjusza, Trajan Neratiusza, Aleksander Ulpiana, Auzoniusz Scewoli i inni innych”. Młody Hoppe podziwiał Klaudiana, który pisze o „Czwartym konsulacie Honoriusza Augusta”, troszcząc się o wychowanie dobrego cesarza, zachęca go do czytania dzieł historycznych:

„Tymczasem, gdy umysł jeszcze chłonny, poświęć się Muzom, I czytaj to, z czego będziesz czerpał wzory i niech zawsze<sup>8</sup> przemawia przez ciebie dawna przeszłość grecka i rzymska.

Sięgnij do dawnych wodzów. Przyzwyczajaj się do służby wojskowej. Cofnij się do czasów latyńskich. Jeśli miła ci jest upragniona wolność: podziwiał Brutusa.

Jeśli potępiasz zdradę: syć się karą Metiusza. Jeśli przykry ci jest rygor wojskowy: odrzuć obyczaje Torquata. Jeśli dobrem dla ciebie jest śmierć wyrywająca z poświęcenia: oddaj cześć umierającym Decjuszom.

A co może zdziałać mąż dzielny w pojedynkę, pouczy cię płomień Mucjusza, bądź walczący do końca Kokles przed zerwanym mostem. Ile znaczyć może zwłoka — przykładem niech ci będzie Fabiusz. A czego jest w stanie dokonać w trudnej sytuacji wódz — wykaże Kamillus rozgromieniem Galów —”.

Kontynuując uwagi, dotyczące samych historiografów, mówca twierdzi, że ten, kto chce opisywać historię, musi przestrzegać trzech warunków: musi być maksymalnie obiektywny w swoich opisach wydarzeń, powinien sam zbadać okolice, w których wydarzenie miało miejsce, oraz, aby podawał jego w miarę dokładny czas. „Bowiernie nie wypada, by pisarz w opisywaniu prawdy poruszał uczucia czytelników, ani też, by sięgał po, właściwe do tego celu, środki kosmetyczne, ani także, by znieważał porażki śmiertelnych, co czynią autorzy tragedii, lecz by przedstawiał wiernie słowa i czyny ludzi, chociażby

<sup>8</sup> I. Hoppe opuszcza ten wers, który wymieniają wszystkie współczesne wydania krytyczne dzieł Klaudiana, a brzmi on w oryginale „Et, quae mox imitari, legas, nec desinat unquam”.

były one pospolite, jak mówi Polibiusz w drugiej księdze „Historii”. Historyk nie może dodać żadnej zmyślonej rzeczy, niczego nie może pominąć, żadnej prawdy przemilczeć”. Negatywny przykład opisującego historię, jaki podaje Hoppe, to Hieronim z Kordii, którego gani Pausanisz w pierwszej księdze, w opisie Attyki<sup>9</sup>. Tenże Hieronim z Kordii był „zanadto oddany temu, o którym pisał, ponieważ żył on w przyjaźni z królem, miał więc obowiązek przystosować swoje pisma do jego życzeń”.

Szczególnie ceni Hoppe tych, którzy byli naoczniymi świadkami opisywanych przez siebie wydarzeń; wymienia Tucydidesa i Ksenofonta, który pisał o powrocie Greków z Persji, w którym nie tylko brał udział, lecz także kierował nim<sup>10</sup>.

Następny punkt, na którym koncentruje się mówca, to poszczególne formy opisów wydarzeń historycznych. Wymienia tutaj m.in. pamiętniki, roczniki, tzw. „chronologię”, którą określa jako „obliczanie lat bez opisu historycznego, czego przykładem są prace Fucjusza, Merkatora, Scaligera i innych”. Finał wygłoszonej mowy stanowi długa lista dziejopisów, kronikarzy szczególnie zasłużonych dla historii, przy czym na uwagę zasługuje, że jeśli chodzi o historię Polski, Hoppe wymienia jedynie nazwisko Kromera, historyka związanego swą działalnością z Warmią, częścią Prus Królewskich. Tekst wygłoszonej mowy wieńczy krótka improwizacja, także w języku łacińskim, autora, który podpisuje się jako Christophorus Altus z Kulmbach, a który był najprawdopodobniej kolegą Hoppego na studiach (studiował teologię):

„Hoppiuszu, kwiecie wśród młodzieńców oddanych Muzom,  
rozbrzmiewający śpiewem  
Gwiazdo, nieraz jaśniejąca dla ojczyzny.  
Nieokrzesany ród ludzki sztydzi z historii jako nauczycielki  
życia i obyczajów,  
I twierdzi, że jest niegodna czytania,  
I nie docenia tego, co sądzi sławna część uczonych,  
I myśli, że siedziba pamięci znajduje się w nim samym.  
Obyś tutaj był obecny, rodzie nieświadomy dobra,  
Poznaj więc, jaką ma korzyść z tego badający historię.  
Hoppiusz popiera historię i gorliwie ją uprawia; cóż przeto?  
O pytasz? Ano przestał być dzieckiem.  
Mianowicie poznał to, lecz nie od dzieci, ale  
Od skały Pindu zwieńczonej dwoma wierzchołkami,  
Bowiem tylko chwała przechodzi na mężów”.

Nie należy oczywiście przeceniać znaczenia debiutu Hoppego, jako autora, tym bardziej że uwagi, jakimi podzielił się ze słuchaczami Kolegium Filozoficznego nie były zapewne dla nich zaskoczeniem. Praca ta była chyba najbardziej znacząca dla edukacji historycznej samego autora. Trzeba stwier-

<sup>9</sup> Pausanisz I.13.9.

<sup>10</sup> Hoppe brał udział w wojnie polsko-szwedzkiej, a wydarzenia, których był świadkiem opisał w swoim dziele, którego pełny tytuł brzmiał w oryginale: *Ordentliche Beschreibung auch historische Erzählung aller fürnemsten Begebenheiten, so sich in dem vierjührigen Kriege und sechsjührigen Stillestand zwischen denen hochlöblichen Kronnen Pohlen und Schweden de anno 1626–1636 incl. de zehen Jahr über im Lande Preussen so offensive als defensive zu Wasser und Lande zugetragen und begeben haben, autore Je Houal Pios Alis Pure.*

dział, że w swojej późniejszej działalności historiograficznej w Elblągu, wymienionym tutaj zasadom, regułom zasadniczo pozostał Hoppe wierny. Nieco kłopotów przysporzyło mu jedynie jego największe dzieło (*Geschichte des ersten schwedisch-polnischen Krieges in Preussen*), którego pierwotną redakcję musiał Hoppe zmienić, a które drukiem zostało wydane, jak już zaznaczyliśmy, dopiero w r. 1887. Stało się tak dlatego, iż wiele uwag Hoppego, dotyczących Gustawa Adolfa, miało charakter panegiryzujący postać władcy szwedzkiego<sup>11</sup>.

Mowa elblązanina, którą tutaj obszernie cytowaliśmy i zawarte w niej poglądy mówcy (które są zapewne też częściowo poglądami jego nauczyciela, J. Simoniusa) przyczynić się mogą do uzupełnienia sylwetki Hoppego i obrazu jego działalności, którą obecnie stopniowo poznajemy. Rozproszenie zbiorów elbląskich, jakie nastąpiło w rezultacie działań wojennych 1945 roku, utrudnia badania w tym kierunku, lecz ich nie uniemożliwia.

---

11 Por. W. Zientara, op. cit., s. 9 i n.

DIE REDE DES ELBINGER GESCHICHTSSCHREIBERS ISRAEL HOPPE  
ÜBER DEN NUTZEN AUS DER GESCHICHTE (VOM JAHRE 1621).  
BEITRAG ZUR GESTALTUNG DER SCHÖPFERISCHEN PERSONLICHKEIT  
DES HISTORIKERS

Zusammenfassung

Der Verfasser stellt den elbinger Bürgermeister und Burggrafen, Israel Hoppe dar. Er gehört neben Christoph Hartknoch, Joachim Pastorius, Reinhold Curicke zu den bedeutendsten Geschichtsschreibern des 17. Jahrhunderts im Königliche Preussen. Sie waren vorwiegend als Gymnasialprofessoren oder als Stadtbeamte in drei Städten: Thorn, Danzig und Elbing tätig. Hoppe hatte als Bürgermeister in Elbing freien Zugang zum Stadtarchiv, was seine historischen Forschungen erleichterte und diese ihm überhaupt ermöglichte.

Er wurde am 8. Juni 1601 in Elbing geboren, besuchte von 1607 bis 1615 das Elbinger Gymnasium, studierte an den Universitäten in Rostock und in Greifswald (1620–22) Geschichte und alte Sprachen. Bereits 1627 wurde er vom Stadtrat zum Provisor der Bruderschaft St. Annen ernannt. So begann seine Karriere eines Stadtbeamten. Im Dienste der Stadt arbeitete Hoppe über 50 Jahre, bekleidete einundzwanzigmal das Amt des königlichen Burggrafen, zehnmal das des Präsidenten und vertrat oft seine Heimatstadt auf dem Reichstag in Warschau.

Von seinen zahlreichen Arbeiten sind nur zwei im Druck erschienen: „Geschichte des ersten schwedisch-polnischen Krieges in Preussen (dieses Werk wurde 1887 in Leipzig dank Max Toeppen herausgegeben) und „Oratio de vero historiarum usu“. Die zweite erschien 1621 in der Buchdruckerei von Joachim Pedanus. Es ist eine Rede, die Hoppe im selben Jahr an der Universität Rostock hielt. Sie wurde unter dem Einfluss von Professor Johannes Simonius (1586–1627) geschrieben, und der Text enthält auch seine einleitenden Worte. Israel Hoppe versucht in der Rede zu beweisen, wie wichtig das richtige Verhältnis der Menschen zur Geschichte ist. Anhand zahlreicher Beispiele weist er z.B. darauf hin, dass schon Heerführer des Altertums oft Ratschläge der Gelehrten befolgten. Jeder Geschichtsschreiber dürfe drei Prinzipien nicht unbeachtet lassen: er müsse in seinen Berichten objektiv sein, den historischen Zeit, den er beschreibt nach Möglichkeit persönlich kennenlernen und schliesslich die Zeit der Ereignisse richtig angeben. Der Verfasser nennt auch verschiedene Formen der Darstellung historischer Geschehnisse, z.B. Chroniken, Annalen. Die Rede schliesst ein langes Verzeichnis jener Historiker, die besonders beachtenswert sind. Hoppe ist der Meinung, dass sich um die Geschichte Polens besonders Kromer verdient gemacht hat. Am Schluss des Textes finden wir eine kurze Improvisation, derer Autor wohl ein Studienkollege Hoppes gewesen ist, nämlich Christophorus Altus aus Kulmbach, der in Rostock Theologie studierte,